

Gwazdozbiór



czytaj str. 2

Erasmus +



czytaj str. 4-5

Czytanie z klasą



czytaj str. 3

FILMOTEKA



czytaj str. 3

Rozmowy (nie)kontrolowane



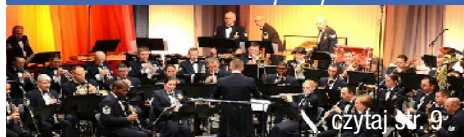
czytaj str. 7

Sportowe to i owo



czytaj str. 8

Skaner Muzyczny



czytaj str. 9

Animalsy



czytaj str. 9

IGOR POLECA



czytaj str. 12

Radom turystycznie

Ulica Rwańska jest jedną z najstarszych ulic Radomia. Gdyby mogła przemówić, opowiedziałaby wszystko o Mieście Kazimierzowskim

W okresie międzywojennym i wcześniej ulica miała charakter handlowo-rzemieślniczy i była zamieszkała głównie przez Żydów. Ulica Rwańska biegnie od placu Kazimierza Wielkiego do Rynku. Posiada status drogi gminnej. Długość ulicy wynosi około 245 metrów. Idąc w dół ulicy, po lewej stronie mijamy Kościół farny pw. św. Jana Chrzciciela, który związany jest z historią miasta oraz stanowi przykład architektury gotyckiej południowego Mazowsza. We wnętrzu warto zwrócić uwagę na dekoracje stiukowe ozdabiające od wewnątrz kopułę kaplicy Kochanowskich, jak również na renesansowy portal między prezbiterium a zakrystią. Uwagę przykuwa również gotycka rzeźba z XIV wieku. W kościele w 1854 roku został ochrzczony m.in. malarz Jacek Malczewski. Ulica Rwańska prowadzi wprost do Rynku Starego Miasta, gdzie usytuowanych jest kilka pięknych kamienic. Jedną z nich jest Kamienica Deskurów wzniesiona została na zlecenie Andrzeja Deskura. Kamienice tworzą obiekt pełniący funkcje muzealne, edukacyjne oraz usługowo-biurowe. W budynku znajduje się siedziba Instytutu Miejskiego, którego zadaniem jest organizacja wydarzeń kulturalnych i wystaw związanych z historią miasta. Mieści się tu Muzeum Historii Najnowszej Radomia, którego celem jest przybliżanie życia miasta w okresie PRL, czyli latach 1945-89. W ostatnim czasie funkcjonujący w Kamienicy Deskurów punkt pomocy zorganizowany przez miasto Radom i współpracujące z nim fundacje, w różnej formie pomógł do tej pory grupie 1100 uchodźców z Ukrainy. Rynek w Radomiu to najstarszy plac w mieście, niegdyś stanowiący centrum życia ośrodka miejskiego, ale dziś to miejsce jest raczej zaciszne i spokojne, choć niepozbawione

uroku. Na rynku uwagę przyciąga Ratusz - okazała budowla z XIX wieku, w której pracuje Rada Miejska. W tej samej frontowej ścianie zabudowy placu co ratusz, kryją się dwie uroczne kamieniczki - Dom Gąski i Dom Esterki (dziś siedziba Muzeum Sztuki Współczesnej w Radomiu). Nazwa zwyczajowa budynku wiąże się legendarną postacią Estery - Żydówki mieszkającej w Radomiu. Pomnik Czynu Legionów Marszałka Józefa Piłsudskiego jest usytuowany w centralnej części Rynku Miasta Kazimierzowskiego. Wykonano go z czarnego granitu. Rzeźbę autorstwa Kazimierza



Pietkiewicza wykonano w Zakładach Brązowniczych Bracia Łopieńscy w Warszawie. Jej pierwowzorem była statuetka legionisty, wyrzeźbiona przed śmiercią przez stacjonującego na Wołyniu Włodzimierza Koniecznego. Rzeźba z 1998 roku jest wierną kopią oryginału. Po lewej stronie Rynku znajduje się Muzeum im. Jacka Malczewskiego. To instytucja kultury województwa mazowieckiego utworzona w 1923 r. Główne cele placówki to gromadzenie, zabezpieczanie, naukowe opracowywanie oraz prezentacja dóbr kultury polskiej w zakresie archeologii, historii, literatury, przyrody i sztuki. Kierując się w stronę ulicy Reja, widzimy Kościół Świętej Trójcy, który został wybudowany w XVII w. wraz z klasztorem dla sióstr benedyktynek. Był fundowany przez Barbarę z Dulskich Tarłową. Pomnik Onufrego Zagłoby odsłonięto 25.09.2021 r. Pomnik ustawiono obok murów miejskich na Placu Unii Radomsko - Wileńskiej na wysokości ulicy Lekarskiej. W uroczystości udział wzięło wiele osób, w tym gwiazdy polskiego kina: Daniel Olbrychski i Jan Nowicki.

■ Zofia Krzyszczyniak 8e

Gwiazdozbiór

Pan Marcin Ośka, Machine Head i konsola Nintendo**Ulubiony kwiat:**

Niestety, moja znajomość kwiatów jest znikoma. Niech za przykład posłuży fakt, że kupując bliskiej osobie bukiet stokrotek, poprosiłem o „te fiołki”. Tak więc umówmy się, że kaktus.

**Film, który nigdy mi się nie znudzi:**

Lubię kino. Staram się śledzić nowości na dużym ekranie. Ostatnio największe wrażenie zrobił na mnie film Roberta Eggersa pt. „Wiking”. Filmem, do którego często wracam, jest na pewno „Wielkie piękno” w reżyserii Paolo Sorrentino, zdobywca Oscara za najlepszy film nieanglojęzyczny. Uważam, że zdecydowanie zasłużył.

Chciałbym zobaczyć:

Chociaż odwiedziłem wiele miejsc w Europie, nigdy nie udało mi się zobaczyć Skandynawii. Norweskie fiordy są na mojej liście „must see”.

Ulubiona książka:

Nie mam swojej ulubionej książki. Jako fan literatury fantasy wróciłem ostatnio do lektury „Diuny” Franka Herberta. Mimo że książkę wydano w 1965 roku, to przedstawione w niej treści są ponadczasowe i wciąż skłaniają do refleksji na temat przyszości ludzkości.

Muzyka, której słucham:

Muzyka i koncerty są nieodłączną częścią mojego życia. Jako dziecko lat 90. wychowałem się przy przesterowanych dźwiękach gitary. Kto kojarzy nazwy: Korn, Machine Head czy Deftones, ten wie, o czym mówię. Z czasem zainteresowania ewoluowały, ale sentyment pozostał.

Felieton

Egipcscy skrybowie najczęściej reprezentowani byli przez płęć męską oraz przynależeli do grupy społecznej, którą można określić jako średnią klasę wyższą

Nieodłącznym problemem wszelkiego rodzaju wypracowań i innych prac domowych stało się ściąganie ich z internetu przez uczniów. W XXI wieku nie istnieje już zawód polegający na przepisywaniu ksiąg, ale gdy-



by ta średniowieczna profesja dalej istniała, nasze pokolenie byłoby jej prawdziwymi mistrzami. Uczniowie stają na głowach, aby „tak to zrobić, żeby się nie narobić”. Niestety, bardzo często się to nie udaje, bowiem niektórzy nauczyciele nie dają za wygraną po przeczytaniu pracy, kiedy wiele wypracowań ma te same punkty i elementy, argumenty czy przykłady. Jeszcze gorzej, jeśli kilka prac jest dokładnie takich samych, a pedagog wyczuwa, że coś jest nie tak. Analizuje prace niczym Sherlock Holmes lub Hercules Poirot poszlaki na miejscu zbrodni, a kiedy udaje mu się odnaleźć źródło „inspiracji” uczniów, najczęściej nie ma dla nich litości. Wtedy na lekcji możemy zauważyć sceny rodem z obrazów Hieronima Boscha, kiedy na nieszczęsnych plagiato-

rów prac pisemnych spada kara w postaci jedynek, opcjonalnie punktów minusowych. Często nic nie daje przekonywanie o oryginalności swoich dzieł, wtedy pozostaje tylko wytłumaczenie rodzicom tych jakże znamiennych ocen w dzienniku. Jakby się nad tym zastanowił, czy uczniowska praca była tego warta? Owszem, dla części uczniów lekcja minęła na burzliwej pogadance nauczyciela, który musiał zrezygnować z nowego tematu, by wyjaśniać po raz kolejny, czym jest plagiat. Jednak nie do śmiechu było amatorom stron: bryk.pl czy ściaga.pl. Czy warto było zaoszczędzić czas poprzez przepisanie tekstu, ale przypłacić to oceną niedostateczną? Na to pytanie każdy musi sobie sam odpowiedzieć, choć chyba jednak lepiej otrzymać upragnioną piątkę niż kolejną jedynekę spowodowaną uczniowskim lenistwem. A może niektórzy uczniowie już szykują się do zawodu skryby?

■ Julian Drotkiewicz 7a

**Wymarzone miejsce:**

Góry, najlepiej jesienią, z plecakiem, przyjaciółmi i rodziną.

Człowiek, którego podziwiam :

Jako młody człowiek podziwiałem głównie moich muzycznych idoli. Obecnie doceniam ludzi, którzy potrafią pogodzić sukces zawodowy z życiem rodzinnym.

Pierwsza randka:

Ups, niewygodny temat... Obawiam się, że nie pamiętam dokładnej daty. Powiedzmy, że końcówka szkoły podstawowej, pierwszy McDonald's w Radomiu.

Ulubione danie:

Tu zwycięzca może być tylko jeden: pierogi ruskie według przepisu mojej babci.

Pierwsza iza:

Chłopaki nie płaczą!

Niezapomniany sukces:

Teraz wiem, że są nim moi synowie. To moja duma i niewyczerpane źródło inspiracji.

Najlepsze wspomnienie z dzieciństwa:

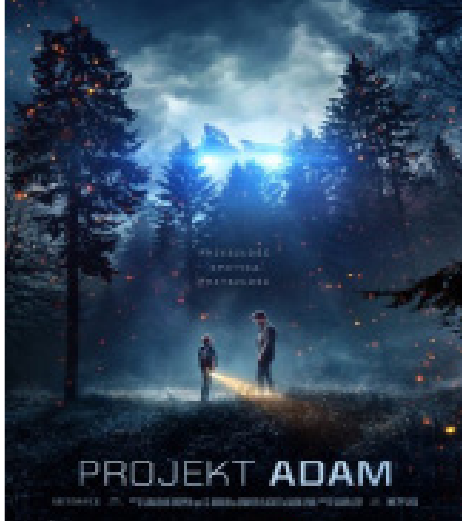
Mimo burzliwych czasów, z sentymentem wspominam swoje dzieciństwo: czas wolności i beztroski, piłka nożna i koszykówka, wakacje pod namiotem, rower, podróże oraz pierwsza konsola Nintendo.

■ Amelia Jaworska 8e

Filmoteka

Ważniejsza jest historia czy jej opowiadanie? W swoim najnowszym reżyserskim przedsięwzięciu Shawn Levy zdecydowanie stawia na drugie

11 marca 2022 roku odbyła się premiera filmu pt. „Projekt Adam”. Wtórność fabularna ukrywająca się pod pozorami oryginalnej historii jest znakiem rozpoznawczym tego



reżysera. Shawn Adam Levy reżyser filmu „Projekt Adam” („The Adam Project”), to kanadyjski producent i aktor. Jego dorobek reżyserski to m.in.: seria „Noc w Muzeum”, „Stranger Things”, „Free Guy” i „The Adam Project”. W marcu 2022 roku ujawniono, że Levy jest reżyserem trzeciego filmu „Deadpool”, którego akcja toczy się w Marvel Cinematic Universe (MCU). Fa-

buła podąża za pilotem z przyszłości, który cofa się w czasie i spotyka swojego młodszego ja. W roku 2050 pilot myśliwca Adam Reed kradnie odrzutowiec czasowy i ucieka w czasie z misją ratunkową do 2018 roku. Jednak przypadkowo ląduje w 2022 roku, gdzie Reed poznaje swojego 12-letniego ja, który zмага się z niedawną śmiercią ich ojca, Louisa, w wypadku samochodowym. Ponadto jest ciągle zastraszany w szkole. Reed niechętnie prosi młodszego siebie o pomoc w naprawie odrzutowca i ujawnia, że szuka swojej żony Laury, która rzekomo zginęła w katastrofie podczas misji do 2018 roku. Starszy Reed jest ścigany przez Mayę Sorian, przywódczynię dystopijnego świata, i jej porucznika Christosa, którzy próbują go schwytać i zabrać z powrotem do 2050 roku. Laura dowiedziała się, że Sorian cofnęła się w czasie i zmieniła przeszłość, aby zapewnić sobie kontrolę nad podróżami w czasie i przyszłością. Pierwszy zwrot akcji otwiera drogę do wspaniałej przygody, w czasie której bohaterowie nie tylko mogą pokazać, kim są naprawdę, ale też przepracować swoje problemy i zaakceptować nową sytuację, która do tej pory ich uwierała. Oczywiście film nie składa się wyłącznie z pościgów i wybuchów. Ale nawet w wolniejszych momentach „Projekt

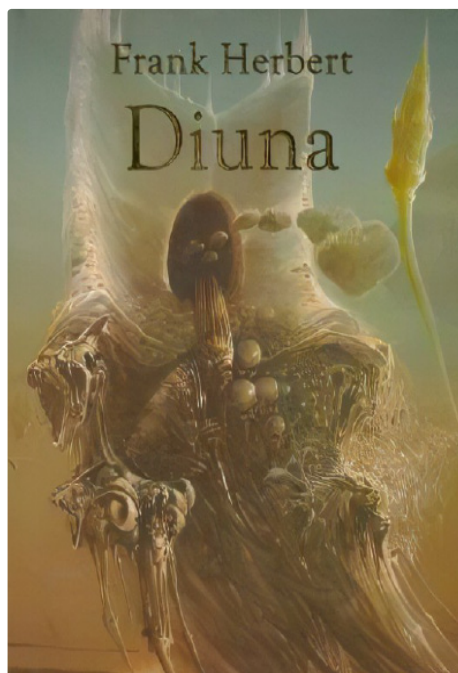
Adam” buduje energią. Dostarczają jej zabawne dialogi wypowiedziane przez Walkera Scobella i Ryana Reynoldsa, czyli młodą i dorosłą wersję Adama. Każdy film z Reynoldsem składa się przecież w dużej mierze z ironicznymi tekstami i wymianami zdań. Levy w swoim komicznym projekcie obsadził jednych z najbardziej utalentowanych aktorów w Hollywood. W głównych rolach jako starszy Adam- Ryan Reynolds, a jako młodszy Reed- Walker Scobell. W filmie wystąpili również: jako Laura (Zoe Saldana), Louis (Mark Ruffalo), Ellie Reed- matka Adama (Jennifer Garner), Maria Sorian (Catherine Keener). Jednak Shawn Levy nie był jedynym człowiekiem pracującym nad scenariuszem. Napisał go razem z T.S. Nowlinem. Niesamowite zdjęcia wykonał Tobias A. Schliessler. Nad muzyką pochylał się Rob Simonsen. A montażem i zasługującą na podziw scenografią zajął się Jon Corn i Claude Pare. Niemniej „Projekt Adam” jest niczym więcej jak prostą rozrywką. Ma sprawić, by widzowie przyjemnie spędzili trochę czasu na wspólnym oglądaniu lekkiej filmowej zabawy. Z tego zadania wywiązuje się bez zarzutu. Pozostaje więc mieć nadzieję, że „Projekt Adam” dostanie zielone światło od wytworni na realizację sequela.

■ Zofia Komarowska 8e

Czytanie z klasą

Arrakis, zwana Diuną, to najważniejsza planeta we wszechświecie. Poznaj sekrety jej i wielu innych rzeczy, czytając książkę pod tytułem „Diuna”

Z pewnością kojarzycie film „Diuna”, który niedawno pojawił się w kinach. Otrzymał sześć zasłużonych Oscarów, czym dowodzi, jaki był świetny. Muszę jednak zapewnić, że książka autorstwa Franka Herberta jest o wiele lepsza. Pokazuje nam o wiele więcej ciekawych momentów i oferuje lepsze wrażenia. Autor doskonale operuje środkami stylistycznymi, czym ubarwia całą powieść i wciąga nas do czytania jej. Fani gatunku science-fiction zdecydowanie powinni po nią sięgnąć, gdyż historia opisująca przygody księcia Paula Atrydy jest jednym z najwspanialszych dzieł tego gatunku. Dość długa, porywająca opowieść na pewno zachwyca barwnym wątkiem, emocjonującymi zwrotami akcji i cudownymi opisami miejsc oraz postaci. To, jak autor stworzył słowem pustynną planetę Arrakis i wszystkich bohaterów, aż zadziwia i wzbudza podziw, tak samo jak jego kreatywność



i wyobraźnia. Podczas czytania czujemy pustynny upał i emocje wszystkich postaci, które się w tej książce znajdują, gdyż Frank Herbert sprawił, by była ona niepowtarzalnym i niewiarygodnym cudem. Nie można się od niej oderwać. Możemy obserwować potężne i wielkie czerwie, wędrować po pustyni Arrakis, a nawet dołączyć się do konfliktu pomiędzy rodami Harkonnenów i Atrydów, jedynie patrząc w kartki. Na tym polega cała magia książki. Jej grubość może odstraszać, jednak zapewniam, że to nie wada, lecz zaleta, gdyż z pewnością po rozpoczęciu czytania będziecie chcieli więcej. Z tego powodu warto sięgnąć również po następne części. Na podstawie własnych doświadczeń zapewniam, że równie dobrych książek nie znajdziecie, więc możecie od razu sięgnąć po „Diunę”.

Szczerze polecam!

■ Franciszek Karkosa 7a

Reportaż z podróży

Uczniowie z klasy 7f pod opieką nauczycielek p. Agnieszki Gasek i p. Kai Gromek-Cybuli udali się do Barcelony w Hiszpanii na wyjazdową mobilność w projekcie Erasmus+ „Wspólna Europa - wspólne wartości”

Powitanie

Pierwszy dzień pobytu w szkole Fedac Sant Andreu w Barcelonie upłynął na serdecznym powitaniu, zabawie integracyjnej gości z gospodarzami oraz zwiedzaniu szkoły. Uczniowie i nauczyciele barcelońskiej placówki okazali się bardzo gościnni. Po obiedzie zwiedzano Dzielnice Gotycką, ulicę La Rambles, słynny targ Boqueria oraz port. Zmęczeni, ale szczęśliwi członkowie delegacji wrócili do hotelu. To był piękny dzień!

**Praca w grupach**

We wtorek rozpoczęliśmy dzień w szkole od gry - escape room - do której zostaliśmy podzieleni w międzynarodowe grupy! Było



dużo emocji, ale współpraca układała się znakomicie. Wykorzystywaliśmy wiedzę o projekcie, ale także kulturze krajów pracujących w Erasmusie. Po przerwie spędzonej na boisku, zjedzeniu typowych katalońskich potraw nastąpił czas kolejnej aktywności - wspólne, grupowe tworzenie mapy myśli zasad fair play! Wszyscy byliśmy bardzo aktywni - wymyślaliśmy, rysowaliśmy, omawialiśmy powstałe pomysły! Popołudniowe zajęcia rozpoczęły się od wycieczki po dzielnicy Sant Andreu - przewodnikami byli uczniowie goszczącej nas szkoły! Wieczorem

wzięliśmy udział w treningu grupy pokazującej tradycję castallery. To był bardzo ciekawy dzień!

Barcelona

Środa w Barcelonie rozpoczęła się od rywalizacji sportowej. Udaliśmy się do sali gimnastycznej, która należy do władz dziel-



nicy Sant Andreu i tam podzieleni na zespoły - międzynarodowe - wraz z gospodarzami braliśmy udział w wykonywaniu ćwiczeń na kolejnych stacjach. Były zajęcia akrobatyczne, gry zespołowe, lekkoatletyczne. Czas upłynął na doskonałej zabawie, a kończąc ją, nasi chłopcy poczęstowali hiszpańskie koleżanki i kolegów słodyczkami z Polski! Po obiedzie zwiedzaliśmy w centrum Barcelony budowlę Gaudiego - w tym dokładnie dom, w którym mieszkał wielki architekt. Ciekawa forma i modernistyczne rozwiązania wzbudziły zachwyt u wszystkich uczestników mobilności. A co będzie jutro - o tym opowiemy w kolejnej relacji! Pozdrawiamy!

**Certyfikaty**

Czwartek upłynął nam na zwiedzaniu Barcelony. Zobaczyliśmy słynną katedrę Sagrada Familia, którą zaprojektował nie-

zwykle architekt Antonio Gaudi. Zobaczyliśmy to dzieło wewnątrz, a następnie udaliśmy się do Parku Guell, także autorstwa Gaudiego. Wieczorem odbyła się uroczystość zakończenia wizyty i wręczenia certyfikatów uczestnictwa w mobilności. Kolacja w szkole zakończyła pełen wrażeń dzień.

Pożegnanie

W piątek odbyły się wywiady z uczestnikami wizyty na temat pobytu w Barcelonie, wrażeń i spostrzeżeń, jakie mają uczniowie z Polski, Włoch, Bułgarii i Macedonii po tygodniu życia w Hiszpanii. Następnie wyruszyliśmy na piknik, który miał miejsce na pięknej plaży Barceloneta. Po odpoczynku udaliśmy się do Muzeum Katalonii, gdzie znajduje się ekspozycja przybliżająca historię tego regionu kraju. Wieczorem obejrzelśmy show na magicznych fontannach, a jutro rano - do widzenia Barcelona!!!!



Aleksander Michalski 7f
Adrian Chmielewski 7f
Mateusz Kucharski 7f

The degation of students: Aleksander Michalski, Adrian Chmielewski and Mateusz Kucharski from grade 7f supervised by the



teachers Agnieszka Gasek and Kaja Gromek-Cybula went to Barcelona in Spain for the last mobility away in the Erasmus+ project „Common Europe - Common Values”. The first day at Fedac Sant Andreu school in Barcelona went on kind welcome,
cd. na stronie 5

Our school has been realising two international cooperation projects. It is a valuable experience for students and teachers and a chance to broaden language and cultural skills

ice breakers of the guests and the hosts. They also saw the school. Both teachers and students are very nice and hospitable. After lunch, they visited Gothic Quarter, La Rambles street, a famous Boqueria market and the harbour. Tired, but happy, the participants came back to the hotel. It was a beautiful day



On Tuesday we started the day at school from escape room game. We got divided into international teams. There were lots of emotions, but the cooperation went very well. We used the knowledge about the project, but also the culture of the partner countries. After the break spent on the field, eating typical Catalan dishes there was activities time. We created mind maps with the rules of fair play - the topic of the mobility. We were all very actively working, inventing, drawing and talking about ideas. The afternoon started with the trip around Sant Andreu district, with Spanish students as guides. In the evening we took part in a training session of the castallera group. It was a great day!



Wednesday in Barcelona started from the sports competition. We went to the gym, which is owned by Sant Andreu's authorities and there we got divided into internatio-

nal teams. Together with the hosts we took part in exercises. There were athletics and team sports. The time went on great fun, at the end our boys gave away some Polish sweets to their international friends. After lunch we visited the centre of Barcelona - Gaudi's buildings, his house. An interesting form and modernistic solutions took all participants' breath away. What will happen tomorrow - we are going to tell you in the next message.



Thursday was the day of sightseeing Barcelona. We saw the famous cathedral Sagrada Familia that was designed by Antonio Gaudi, the exceptional architect. We saw the inside of it and then we went to Guell Park, which was also designed by Gaudi. In the evening there was the certificates of the mobility attendance awarding ceremony. The dinner at school was the final part of the day full of emotions.



On Friday there were interviews with the participants of the mobility about the stay in Barcelona. They - the students from Poland, Italy, Bulgaria and Macedonia shared their opinions, thoughts and impressions about the week they've been about to close down. Then, there was a picnic on the beach Barceloneta. After the rest we went to the Museum of Catalonia where there is an exhibition presenting the history of the region. In the evening there was the time for the magic fountains show and tomorrow morning - goodbye Barcelona!

■ Iwona Wilk

Erasmus+

W naszej szkole gościliśmy uczniów i nauczycieli z Bułgarii, Macedonii, Hiszpanii oraz Włoch. Pierwszy dzień wizyty uczestników projektu Erasmus+ rozpoczął się hymnami krajów partnerskich i Unii Europejskiej.



Pani dyrektor Danuta Kuźmiuk powitała gości na ostatniej w tym projekcie mobilności, nawiązując do tytułu projektu „Wspólna Europa - wspólne wartości”. Niezaprzeczalnie jedną z łączących nas wszystkich wartości jest gościnność. Polonezem w wykonaniu klasy 1b zakończyła się ceremonię otwarcia wizyty. Następnie uczniowie pokazali gościom szkołę. Po krótkiej przerwie wszyscy udali się z wizytą do Pani Prezydent Miasta Radomia Katarzyny Kalinowskiej. Drugi dzień upłynął na wycieczce do Kazimierza Dolnego i Puław. W programie było zwiedzanie Muzeum Czartoryskich, spacer Wąwozem Korzeniowy Dół, wspanięcie się na zamek i Górę Trzech Krzyży. Trzeci dzień mobilności goście spędzili na wycieczce do Warszawy. W pięknej aurze oglądano Stare Miasto, Zamek Królewski i Królewskie Ogrody, Czwartego dnia goście projektu Erasmus+ odwiedzili Muzeum Wsi Radomskiej. Z przewodnikiem zwiedzili liczne ekspozycje, także wzięli udział w warsztacie „Od ziarenka do bochenka”, podczas którego upiekli chleby. Piąty - ostatni dzień mobilności goście spędzili w szkole. Dzień rozpoczął się zajęciami w sali gimnastycznej. Wiele się działo. Były: zawody, ćwiczenia, taniec, zabawa, a także matematyka. Zajęcia odbywały się pod hasłem „W zdrowym ciele - zdrowy duch”. Po chwili odpoczynku goście udali się na górny hol, gdzie grali w Blokusa i układali Radosne Sześciiany. Nie można było odmówić im determinacji, próbowali do skutku. Rozdano certyfikaty uczestnictwa, przeprowadzono ewaluację wizyty, a na koniec została wyświetlona prezentacja streszczająca trzy lata projektu. Wizyta uczestników projektu Erasmus+ okazała się bardzo udana. Pojawiły się nowe przyjaźnie, plany na kolejne projekty i chęć dalszej współpracy. ■

Okiem Stypendysty

QUEEN ELIZABETH II

Elizabeth II (Elizabeth Alexandra Mary), is Queen of the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland and of her other realms and territories, Head of the Commonwealth, Defender of the Faith. In 2015 she surpassed Victoria to become the longest-reigning monarch in British history. Elizabeth was born in Mayfair, London, as the first child of the Duke and Duchess of York (later King George VI and Queen Elizabeth). The princess's education was supervised by her mother,



who entrusted her daughters to a governess, Marion Crawford; the princess was also grounded in history by C.H.K. Marten, afterward provost of Eton College, and had instruction from visiting teachers in music and languages. Early in 1947 Princess Elizabeth went with the king and queen to South Africa. Her marriage to Philip Mountbatten took place in Westminster Abbey on November 20, 1947. During 1951, George VI's health declined, and Elizabeth frequently stood in for him at public events. In early 1952, Elizabeth and Philip set out for a tour of Australia and New Zealand by way of Kenya. On 6 February 1952, they had just returned to their Kenyan home, Sagana Lodge, after a night spent at Treetops Hotel, when word arrived of the death of the King and consequently Elizabeth's immediate accession to the throne. Philip broke the news to the new queen. She chose to retain Elizabeth as her regnal name; thus she was called Elizabeth II, which annoyed many Scots, as she was the first Elizabeth to rule in Scotland. She and the Duke of Edinburgh moved into Buckingham Palace. In 2002 Elizabeth celebrated her 50th year on the throne. As part of her "Golden Jubilee," events were held throughout the Commonwealth, including several days of festivities in London. The celebrations were somewhat diminished by the deaths of Elizabeth's mother and sister early in the year. Beginning in the latter part of the first decade of the 21st century, the public standing of the royal family rebounded, and even Charles's 2005 marriage to Camilla Parker Bowles found much support among the British people. In April 2011 Elizabeth led the family in celebrating

the wedding of Prince William of Wales-the elder son of Charles and Diana-and Catherine Middleton. The following month she surpassed George III to become the second longest-reigning monarch in British history,

behind Victoria. Also in May, Elizabeth made a historic trip to Ireland, becoming both the first British monarch to visit the Irish republic and the first to set foot in Ireland since 1911. In 2012 Elizabeth celebrated her "Diamond Jubilee," marking 60 years on the throne. On September 9, 2015, she surpassed Victoria's record reign of 63 years and 216 days. Elizabeth is known to favour simplicity in court life and is also known to take a serious and informed interest in government business, aside from the traditional and ceremonial duties. Privately, she became a keen horsewoman. Her financial and property holdings have made her one of the world's richest women.

Elżbieta II, w pełnym brzmieniu Elżbieta Aleksandra Maria, to królowa Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz jej innych królestw i terytoriów, głowa Wspólnoty Narodów, obrończyni wiary. W 2015 r. prześcignęła Wiktorię i została najdłużej panującym monarchą w historii Wielkiej Brytanii. Elżbieta urodziła się w Mayfair, w Londynie, jako pierwsze dziecko księcia i księżnej Yorku (późniejszego króla Jerzego VI i królowej Elżbiety). Nad edukacją księżniczki czuwała matka, która powierzyła swoje córki guwernantce Marion Crawford; księżniczka otrzymała także podstawy historii od C.H.K. Martena, późniejszego prorektora Eton College, a także była nauczana przez przyjezdnych nauczycieli muzyki i języków obcych. Na początku 1947 r. księżniczka Elżbieta udała się z królem i królową do Afryki Południowej. Ślub z Filipem Mountbattenem odbył się 20 listopada 1947 r. w Opactwie Westminsterskim. W 1951 r. stan zdrowia króla Jerzego VI pogorszył się i Elżbieta często zastępowała go podczas wydarzeń publicznych. Na początku 1952 r. Elżbieta i Filip wyruszyli w podróż do Australii i Nowej Zelandii przez Kenię. 6 lutego 1952 r., po nocy spędzonej w hotelu Treetops, wró-

cili właśnie do swojego kenijskiego domu, Sagana Lodge, gdy nadeszła wiadomość o śmierci króla, a co za tym idzie - o natychmiastowym wstąpieniu Elżbiety na tron. Postanowiła ona zachować swoje imię jako regionalne; nazywano ją więc Elżbietą II, co zirykowało wielu Szkotów, gdyż była pierwszą Elżbietą, która rządziła w Szkocji. Została ogłoszona królową we wszystkich swoich królestwach, a partia królewska pośpiesznie powróciła do Wielkiej Brytanii. Wraz z księciem Edynburga zamieszkała w pałacu Buckingham. W 2002 r. Elżbieta obchodziła 50. rocznicę wstąpienia na tron. W ramach jej „złotego jubileuszu” w całej Wspólnocie Narodów odbywały się imprezy, w tym kilkudniowe uroczystości w Londynie. Obchody zostały nieco przyćmione przez śmierć matki i siostry Elżbiety na początku roku. Począwszy od drugiej połowy pierwszej dekady XXI wieku, pozycja publiczna rodziny królewskiej ponownie się poprawiła, a nawet małżeństwo Karola z Camillą Parker Bowles w 2005 roku spotkało się z dużym poparciem Brytyjczyków. W kwietniu 2011 r. Elżbieta przeprowadziła rodzinie w świętowaniu ślubu księcia Walii Williama - starszego syna Karola i Diany - z Catherine Middleton. W następnym miesiącu Elżbieta wyprzedziła Jerzego III i stała się drugim, po Wiktorii, najdłużej panującym monarchą w historii Wielkiej Brytanii. Również w maju Elżbieta odbyła historyczną podróż do Irlandii, stając się zarówno pierwszym brytyjskim monarchą, który odwiedził republikę irlandzką, jak i pierwszym, który postawił stopę w Irlandii od 1911 roku. W 2012 roku Elżbieta obchodziła swój „Diamentowy Jubileusz”, upamiętniający 60 lat na tronie. 9 września 2015 r. przekroczyła rekordowy czas panowania Wiktorii, który wynosił 63 lata i 216 dni. Elżbieta II jest znana z tego, że lubi prostotę w życiu dworskim, a także z tego, że poza tradycyjnymi i ceremonialnymi obowiązkami poważnie i świadomie interesuje się sprawami państwowymi. Prywatnie uwielbia ona konie; hoduje konie wyścigowe, często uczestniczy w wyścigach, a także okresowo odwiedza stadniny Kentucky w Stanach Zjednoczonych. Jej majątek finansowy i nieruchomości uczyniły z niej jedną z najbogatszych kobiet świata.

■ Matylkda Lyżwińska 8a

Artykuł powstał w ramach realizacji projektu Stypendium Marszałka Województwa Mazowieckiego dla uczniów szczególnie uzdolnionych.

Rozmowy (nie)kontrolowane

Rozmowa z Michaliną Kuzią - uczennicą klasy 7f, która zajęła I miejsce w klasie H w turnieju tańca towarzyskiego - Małe Grand Prix w Łomiankach o Puchar Pani Burmistrz

W jakim wieku zaczęłaś trenować taniec?

Zaczęłam trenować taniec towarzyski w wieku 6 lat. Natomiast rok wcześniej uczyłam się na lekcjach baletu.

Czy Twoje początki w tańcu były bardziej łatwe, czy trudne?

Początki zawsze są trudne... Zajęcia ogólnorozwojowe na balecie sprawiły, że szybciej uczyłam się nowych kroków.

Ile czasu i treningów zajęło Ci przygotowanie do turnieju?

Przez sześć lat regularnie uczestniczę w zajęciach tanecznych. W nadchodzące wakacje mam zamiar pojechać na obóz taneczny.

Która klasa tańca jest Ci najbliższa?

Obecnie na turniejach tańczę standard: walc angielski i quickstep oraz tańce latynoamerykańskie: cha cha i jive. Moim ulubionym tańcem jest cha cha.

Jakie stroje zazwyczaj nosisz na występach?

Na turnieju muszę posiadać sukienkę, której wykrój i wygląd jest zgodny z przepisami. Opisują one wygląd dekolty, długość rękawa i długość spódnicy. Sukienka nie może posiadać dekoracji, niedozwolone są metaliczne błyszczące i cekinowe materiały.

Czy podczas turnieju towarzyszył Ci stres, a może jednak byłaś spokojna?

Najbardziej denerwowałam się przed pierwszym turniejem, ale przed każdymi



zawodami towarzyszy mi stres. Staram się jednak nad nim panować. Przed turniejem koncentruję się głównie na tym, aby osiągnąć jak najlepszy wynik.

Jak czułaś się po ogłoszeniu wyników?

Bardzo niecierpliwie czekałam na moment ogłoszenia wyników. Kiedy zostałam zaproszona na podium pierwszego miejsca, byłam bardzo szczęśliwa i nie mogłam w to uwierzyć.

Jakie są Twoje najbliższe plany związane z tańcem?

Moim najbliższym planem związanym z tańcem jest wyjazd na obóz taneczny a na turniejach chcę dać z siebie sto procent możliwości.

Czy w najbliższym czasie czeka Cię jakiś inny turniej lub konkurs tańca?

Na kolejny turniej planuję pojechać pod koniec maja bieżącego roku.

Do jakiej muzyki najchętniej tańczysz?

Najchętniej tańczę do piosenki Jennifer Lopez - „Let's Get Loud”.

Czy masz jakąś inną pasję, bądź inne zainteresowania poza tańcem?

Tak, oczywiście. W soboty chodzę na zajęcia z rysunku. Najbardziej lubię malować akwarelami. Oprócz tego pływam a zimą lubię jeździć na nartach.

Dziękuję za rozmowę.

■ Julia Majer 8e

Szkolny kalejdoskop - Tydzień Nauk Ścisłych

W tym roku obchodziliśmy 130 rocznicę urodzin genialnego polskiego matematyka Stefana Banacha. Jest on doskonałym wzorem do naśladowania dla naszych



uczniów. W roku 1882 urodził się wielki matematyk Wacław Sierpiński – żywy trójką Sierpińskiego nasi uczniowie stworzyli kilka lat temu. W tym roku obchodzimy 140 rocznicę urodzin naukowca. W bieżącym roku będziemy obchodzili również 90 rocznicę złamania kodów Enigmy. Te ważne

dla nas rocznice związane z naukami ścisłymi były inspiracją do realizacji kolejnej, czwartej już edycji projektu „Tydzień Nauk Ścisłych”. Odbył się on w dniach 16 – 20 maja. Hasło przewodnie tegorocznej edycji zachęcało do zabawy: „Matematyk nie tylko oblicza, ma również inne oblicza”. Matematyka to nie tylko rachunki i wzory. To ważny składnik kultury człowieka. Matematyka to logiczne myślenie, opracowywanie strategii, szukanie różnych możliwości. W tym roku zachęcaliśmy uczniów do gier, turniejów, rozwiązywania łamigłówek. Odbłyły się również konkursy długoterminowe, między innymi konkurs fotograficzny. Fotografia, czyli malowanie światłem, pomaga odczarować królową nauk. Utrwalone za pomocą aparatu fotograficznego abstrakcyjne pojęcia matematyczne odsłaniają matematykę piękną, użyteczną i uniwersalną. Bliską na wyciągnięcie ręki. Uczniowie wzięli też udział w konkursie długoterminowym „Matematyczna moda”. Wykazali się w nim

kreatywnością, tworząc stroje z motywami matematycznymi i łącząc je z elementami krajów naszych gości z projektu Erasmus+, którzy mieli również okazję obejrzenia



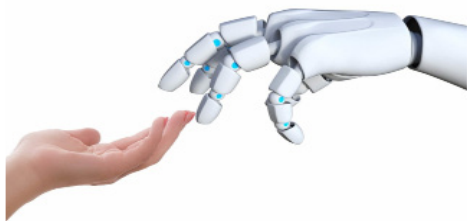
prac konkursowych. Tydzień Nauk Ścisłych rozpoczęliśmy bardzo wesoło i kolorowo. Pierwszy był Dzień Matematycznych Kapełuszy. Uczniowie przyszli na zajęcia w pięknych wykonanych własnoręcznie nakryciach głowy. Pokazali, że matematykę mają nie tylko w głowie, ale i na głowie. W drugim

cd. na stronie 9

Uśmiech losu – Terapeuta robotów

Nie zdajemy sobie sprawy, jak dużą rolę w naszym życiu pełnią roboty. Terapeuta robotów pomaga, aby dzięki niemu właściciel porozumiał się z robotem

Uczenie robotów rozpoznawania ludzkich emocji to szczególnie ważne w przypadku tzw. robotów asystujących, które na



przykład opiekują się dziećmi albo osobami starszymi, czy pomagają w leczeniu chorych w szpitalach. Musi umieć sprawnie oceniać, czy człowiek jest zadowolony, smutny, przestraszony, zły, senny, czy odczuwa ból. Może on wtedy zareagować odpowiednio do sytuacji albo zaproponować podanie leków. Dowiaduje się też, czy właściciel jest zadowolony z jego pracy.

Praca terapeuty robotów polega na uczeniu maszyn porozumiewania się z osobą, którą ma się zajmować. Dlatego najpierw musi on poznać osobowość klienta, który będzie korzystać ze wsparcia robota i zapisać najczęstsze reakcję, z jakimi robot może mieć do czynienia w codziennej pracy. Jest to konieczne, bo każdy z nas w inny sposób reaguje na różne sytuacje z codziennego życia. Ustala też w jakich codziennych czynnościach robot będzie musiał pomóc właścicielowi. Czasem robot źle odczyta emocje właściciela, a wtedy jego zadaniem jest wytłumaczenie człowiekowi, dlaczego jego android niewłaściwie zareagował i jak ma się z nim komunikować, aby uniknąć błędów. Terapeuta robotów powinien być dobrze obeznany z informatyką. Musi on też dobrze porozumiewać się z ludźmi, aby wiedzieć jak im pomóc. ■ *Lucja Morgaś 7a*

Sportowe to i owo

Tenis ziemny to najpopularniejszy sport indywidualny na świecie

Wymaga dobrej kondycji, szybkości i zdyscyplinowania. W grze w tenisa bardzo ważna jest technika uderzeń i praca nóg. Początkowo gra w tenisa polegała na odbijaniu piłki ręką bez użycia rakiety. Gra była popularna we Włoszech, Francji i Anglii na dworach królewskich. Pierwsze zasady współczesnego tenisa ziemnego wymyślił major Walter Clopton Wingfield w Anglii



w 1874 roku, a potem poprawił je Julian Marshall. Mecz tenisowy składa się z setów, sety z gemów, a gemy z punktów, które są przyznawane za wygranie pojedynczej wymiany tenisowej. Mecz najczęściej kończy się, gdy jeden z zawodników wygra 2 sety. W turniejach wielkoszlemowych mężczyzn, na igrzyskach olimpijskich i w Pucharze Davisa gra się do 3 wygranych setów. W ge-

mach zdobywa się po kolei punkty: 15, 30, 40. Zawodnik wygrywa gema, gdy ma minimum 2 punkty przewagi. Cztery najbardziej prestiżowe turnieje tenisowe to Australian Open, Roland Garros, Wimbledon oraz US Open rozgrywane corocznie odpowiednio w Melbourne, Paryżu, Londynie i Nowym Jorku. Razem noszą miano Wielkiego Szlema. Obecnym liderem światowego rankingu WTA mężczyzn jest Novak Djokovic. Ma 34 lata i wygrał 20 turniejów wielkoszlemowych. Liderką rankingu jest reprezentantka Polski Iga Świątek. Ma dopiero 20 lat, a już wygrała swój pierwszy w życiu turniej Wielkoszlemowy Rolanda Garossa na kortach ziemnych. 15 i 16 kwietnia 2022 roku w Radomiu odbył się drużynowy turniej krajowych reprezentacji kobiecych „Billie Jean King Cup”. Grała Iga Świątek i Magda Linette. Reprezentacja Polski wygrała z Rumunią i awansowała do finałów. W Radomiu jest kilka szkół tenisa ziemnego, a grać można na kortach przy ul. Bulwarowej, ul. Chorzowskiej i w hali Aga Sport przy ul. 1905 Roku. W pierwszy poniedziałek marca obchodzony jest Światowy Dzień Tenisa. Tenis ziemny jest coraz bardziej popularny. Zachęcam do gry w tenisa. Na pewno Wam się spodoba. Do zobaczenia na kortach!

■ *Mikołaj Kowalczyk 5d*

Okiem żyrafy

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich to doroczne święto organizowane przez UNESCO w celu promocji czytelnictwa, edytorstwa i ochrony własności intelektualnej za pomocą praw autorskich. Dzień ten po raz pierwszy obchodzono w 1995 roku a przypada 23 kwietnia. Z tej okazji odbyło się uroczyste Pasowanie na Czytelnika



uczniów klas pierwszych. Uroczystość była zachęceniem najmłodszych czytelników do korzystania z biblioteki szkolnej, wypożyczania książek oraz rozwijania umiejętności czytania. Pierwszoklasiści obejrzelni przedstawienie pt. „Baba Jaga kontra Multimedia”



przygotowane przez uczniów klasy II C pod kierunkiem wychowawczynie p. Agnieszki Skurosz. Dobrze znane widowni piosenki dziecięce zachęciły do wspólnego śpiewania i piosów. Następnie uczniowie złożyli przyrzeczenie, że zawsze będą szanować



książki, a pani bibliotekarka dokonała aktu pasowania na czytelnika. Na pamiątkę tego wydarzenia pierwszoklasiści otrzymali upominki w postaci zakładki własnoręcznie wykonanych przez klasy starsze. Spotkanie przebiegło w radosnej atmosferze i na pewno biblioteka szkolna będzie kojarzyła się uczniom z miejscem przyjaznym, gdzie są zawsze mile widziani. Nad całością czuwały: p. Aneta Adamus i p. Ewa Senderowska – Kowalska. ■

Skaner muzyczny

Radomska Orkiestra Kameralna działa od stycznia 2007 roku jako instytucja kultury miasta Radomia

W latach 2007–2017 jej dyrektorem naczelnym i artystycznym był Maciej Żółtowski. Od 2017 roku funkcję tę sprawuje Natalia Dąbrowka. Orkiestra składa się z 16 etatowych muzyków. W latach 2007–2017 sezon artystyczny był wzbogacony organizowanymi przez orkiestrę specjalnymi wydarzeniami np.: Międzynarodowy Konkurs Kwartetów



Smyczkowych, Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski Krzysztofa Pendereckiego Arboretum. Orkiestra miał przyjemność współpracować ze znakomitymi solistami i dyrygentami m.in.: Lidia Grychtolówną, Krzysztofem Pelechem, Michałem Drewnowskim, Avril Levitanem czy z Marko Ylonenem. Repertuar zespołu jest niezwykle różnorodny, zawiera dzieła z kanonu literatury dla orkiestry smyczkowej oraz utwory mniej znane, przygotowywane specjalnie dla publiczności. W sali koncertowej ROK

20 kwietnia 2022 odbył się „Feeling Earth – Poznaj swoją orkiestrę 2022”. Wystąpili: Michał Zaborski grający na altówce, Małgorzata Markiewicz zachwycała wokalem, W programie były autorskie kompozycje Michała Zaborskiego, utwory z płyty „Feeling Earth” oraz suita na altówkę, orkiestrę smyczkową i combo jazzowe: Nikola Kołodziejczyk grający na fortepianie, Maciej Szczyciński na kontrabasie, Michał Bryndał na perkusji oraz Radomska Orkiestra Kameralna. „Feeling Earth” to projekt, w którym prezentowany jest autorski materiał Michała Zaborskiego, współtwórcy uznanego już na polskim i europejskim rynku muzycznym zespołu „Atom String Quartet”. Rzadkie zestawienie instrumentu, jakim jest altówka z tradycyjną sekcją jazzową, przynosi nową i niezwykle ciekawą, muzyczną jakość. To pierwsze tego typu połączenie w polskiej muzyce jazzowej. Radomska Orkiestra Kameralna organizuje i bierze udział w wielu wydarzeniach oraz koncertach charytatywnych. Dbą, by na wszystkich występach sala była wypełniona po brzegi. ■ Julia Skura 5d

Szkolny kaleidoskop - ciąg dalszy ze strony 7

dniu projektu odbył się Turniej „Radosne Sześciiany”. Uczniowie wykazali się niezwykłymi umiejętnościami szybkiego układania sześciianów. Wśród uczestników zostali wyłonieni mistrzowie tej dyscypliny. W kolejny dzień odbyły się Mistrzostwa Szkoły w grze Blok. Uczestnicy bawiąc się, kształcili wyobraźnię i logiczne myślenie. Dużym zainteresowaniem cieszył się Turniej Matematyczny „Jeden z dziesięciu” dla uczniów klas czwartych, którzy sprawdzali swoją wiedzę, odpowiadając na pytania. Kolejną propozycją był konkurs informatyczny na logo projektu pt. „Tydzień Nauk Ścisłych”. Odbyły się też zajęcia kodowania bez prądu. Matematyka nie zna granic. Nasi goście z Hiszpanii, Macedonii, Bułgarii i Włoch przebywający w naszej szkole w ramach Mobilności Erasmus+ również bardzo chętnie włączyli się w realizację projektu. Gra w Blok i Radosne Sześciiany bardzo im się podobała. Matematyka jest z nami zawsze i wszędzie, a łamigłówki logiczne mogą być połączone z wysiłkiem fizycznym. Nasi ósmoklasiści wspólnie z gośćmi w ramach integracji rozwiązywali je w przerwach między kolejnymi konkurencjami w sali gimnastycznej. Było przy tym mnóstwo dobrej zabawy. Ćwiczyliśmy zarówno ciało jak i mózg. Kolejna edycja projektu „Tydzień Nauk Ścisłych” odbędzie się za rok. Serdecznie zapraszamy!

■ Marzena Węgiełek

ANIMALSY — Jaskółka morską

Jaskółka morską - niebieski smok to gatunek jadowitego morskiego ślimaka tyloskrzelnego nazywanego również błękitnym aniołem

Jest ślimakiem z rzędu nagoskrzelnych. Jego ciało jest wydłużone i spłaszczone, zwężające się ku końcowemu odcinkowi. Spód ciała i grzbiet nieco się różnią ubar-



wieniem. Barwa strony grzbietowej jest srebrzystoszara. Strona spodnia jest niebieskobiała. Jego barwy ciała są w tonacjach niebieskich, aby wmieścić go w otoczeniu i chronić przed potencjalnymi drapieżnikami. Strona brzuszna unosząca się na

powierzchni ma barwy wody, co stanowi ochronę przed ptactwem wodnym. Strona grzbietowa z kolei skierowana jest w stronę dna, ma to za zadanie zmylić ryby drapieżne. W gardzieli znajduje się tarka pokryta rzędami chitynowych zębów. Błękitny anioł ma sześć kończyn rozgałęziających się promieniście i tworzących wypustki. Niebieski smok zamieszkuje toń wodną wód oceanicznych w strefie tropikalnej i ciepłej umiarkowanej. Zasięg występowania ślimaka obejmuje prawdopodobnie wszystkie oceany na świecie. Spotykany jest głównie w wodach w pobliżu Australii, południowej Afryki, Europy i południowej Azji. Sporadycznie pojawia się na plażach wyrzucony masowo przez fale. Unosi się do góry nogami, głową skierowaną w dół. Choć niebieski smok jest naprawdę małeńki – zwykle osiąga około trzech centymetrów długości – spotkanie z nim może być nieprzyjemne.

Jego broń stanowi jad, który ślimak podbiera meduzom – dotknięcie niebieskiego smoka może więc wywołać bolesne poparzenia. Organizmy te są obojnakami. Kopulują ze sobą poprzez połączenie się stronami brzuszными. Po kopulacji składa sznury jaj na kawałkach drewna bądź szczątkach ofiar. Złożone jaja mogą również unosić się w wodzie. Jeden sznur zawiera od 12 do 96 białawych jaj i mierzy do 17 mm. W jego diecie znaleźć można zwierzęta bezkręgowce, takie jak parzydełkowce, mięczaki. Żeruje na organizmach większych od siebie i jadowitych. Jad jego nie jest trujący dla błękitnego smoka, który gromadzi go na końcach wypustek odnóży, dzięki czemu zyskuje śmiertelnie niebezpieczną broń przeciwko swoim ofiarom. W skład jego pożywienia wchodzi ponadto: żeglarz wiatrowy, meduzy z gatunku błękitny przycisk.

■ Michalina Stępień 5d

Kolory życia - Nasza Pani

Rozmowa z panią Bożeną Drążyk- nauczycielką edukacji początkowej

Od kiedy i jak długo pracowała Pani w PSP nr 34?

Swoją pracę w PSP 34 rozpoczęłam 15 sierpnia 1980 roku, kilka dni po otrzymaniu dyplomu magisterskiego na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego. Pracowałam tu 37 lat do sierpnia 2017 roku. Dodam, że nigdy nie pracowałam w żadnej innej szkole. To jedyne moje miejsce pracy. Nietrudno się domyślić, że z tą szkołą byłam i nadal jestem związana wielkim sentymentem.



Co sprawiło, że rozpoczęła Pani pracę właśnie w PSP nr 34?

Rozpoczęłam pracę w tej szkole dzięki szczęśliwemu przypadkowi. Kiedy poszłam do ówczesnego Wydziału Oświaty, otrzymałam propozycję do kilku szkół. Mogłam wybrać sama, w której chcę pracować. Na liście znalazła się również PSP 34. Decyzję podjęłam od razu, bo to szkoła, w której przez osiem lat sama pobierałam nauki. Szkoła, którą dobrze znałam i lubiłam. Zostałam tam jeszcze wielu nauczycieli, którzy mnie uczyli, i którzy przyjęli mnie bardzo serdecznie jako swoją młodszą koleżankę. Zawsze mogłam liczyć na ich wsparcie i pomoc. I z dumą mogę powiedzieć, że to MOJA SZKOŁA, w której ucząc się lub nauczając, spędziłam 45 lat.

Jak wspomina Pani lata pracy? Jak wyglądała nasza szkoła? Co zapadło szczególnie w Pani pamięci?

Nietrudno się domyślić, że wszystkie lata pracy wspominam z wielkim sentymentem. Tym bardziej, że swoją pracę bardzo lubiłam i dostarczała mi ona zawsze wiele satysfakcji. Pracowałam w edukacji wczesnoszkolnej, szybko i łatwo nawiązywałam kontakty z dziećmi. To czas kiedy dzieci najchętniej uczą się przez zabawy, gry, prace w grupach, wyjazdy integracyjne na zielone szkoły, czy wycieczki. Do takiej, na ówczesne czasy, nowoczesnej pracy byłam dobrze przygotowana, więc dość szybko zjednywałam sobie sympatię, zaufanie i pozytywne emocje dzieci. Wtedy nauka i praca okazują się łatwiejsze i przyjemniejsze.

Kiedy rozpoczynałam pracę, szkoła wyglądała trochę inaczej. Była tylko jedna sala gimnastyczna. Gdzie indziej było też patio, gdzie dzieci wybiegały latem na przerwę. Miejsce zmieniała też jadalnia. Pamiętam jeszcze zielone, drewniane ławki z wyciętym otworem na kałamarz z atramentem. I podłużne rowki obok, gdzie umieszczano pióra ze stalówką. Sama zresztą takim piórem pisałam na lekcjach kaligrafii, czyli nauki pięknego pisania. Inne były też oceny. Nie było jedynek ani szóstek. Nauczyciel miał mniejszą skalę ocen. Z zachowania też wystawiane były oceny od 2 do 5. Dzienniki klasy były tylko papierowe, a uczniowie musieli nosić osobiste dzienniczki, w których nauczyciele umieszczali uwagi, zwykle o złym zachowaniu i negatywnych ocenach.

Jak bardzo, Pani zdaniem, zmieniła się szkoła?

Szkoła zmieniła się bardzo. Miałam okazję obserwować to w toku swojej pracy. Baza szkoły stawała się wraz z upływającym czasem coraz bardziej nowoczesna. Pięknie zagospodarowane pracownie, nowe ławki, biurka, tablice multimedialne, nowoczesne pomoce naukowe, dzienniki elektroniczne z pewnością ułatwiają nauczycielowi pracę, a uczniowi naukę. Dzięki temu nawet teraz, w dobie pandemii można prowadzić naukę zdalną. Kiedyś byłoby to nie do pomyślenia. Zmieniły się też metody pracy. Z podających wiedzę w suchy, nieprzystępny sposób, na poszukujące, zmuszające do myślenia, wyciągania wniosków. Stawia się też na pracę w grupie, dzieleniu się swoim doświadczeniem. Kiedyś każdy uczeń pracował zwykle sam.

Czy była Pani wychowawcą klasy? Co sprawiło Pani największą radość? Z jakimi trudnościami musiała się Pani zmierzyć?

Wielokrotnie byłam wychowawczynią klasy. Co trzy lata obejmowałam klasę pierwszą i uczyłam do ukończenia klasy trzeciej. I tak wielokrotnie. Dużą radość zawsze sprawia nauczycielowi to, że może obserwować, jak rozwijają się jego uczniowie, jak nabierają doświadczenia, kształtują pozytywne nawyki, stają się coraz mądrzejsi, jak uczą się koleżeństwa, prezentują swoje indywidualne zdolności i umiejętności. Rozstanie po trzech wspólnych latach nauki zawsze było trudne i emocjonalne. Tym bardziej, że nauczycielki klas I-III uczą wszystkich przedmiotów i są wychowawczyniami, więc jest to ogrom czasu spędzonego wspólnie. Do tego dochodzą jeszcze wycieczki, zielone szkoły, biwaki, imprezy klasowe. Jest co wspominać! Ale zdarzały się też trudności. Kiedy zaczynałam pracę, klasy były bardzo liczne, nawet do 40 osób, trudno było młodej nauczycielce zapanować nad taką gromadką, tym bardziej, że nie miałam jeszcze zawodowego doświadczenia. Nie było też pomocy naukowych, nauczyciele musieli przygotowywać je samodzielnie. A lekcje wychowania fizycznego prowadzone były na holu, bo w sali gimnastycznej ćwiczyły tylko klasy starsze. Sporadycznie pojawiały się także problemy wychowawcze czy dydaktyczne, które trzeba było rozwiązywać przy pomocy psychologa czy pedagoga.

Czy jest uczeń, którego pamięta Pani do dziś?

Oczywiście, że są uczniowie których pamiętam. Tak naprawdę pamiętam wszystkich uczniów. Mam do tej pory listy uczniów moich klas i każdego pamiętam z imienia i nazwiska. Choć oczywiście w mojej pamięci pozostają jako dzieci lub nastolatki, a to przecież już dorosłe osoby. Wielokrotnie zdarzało mi się uczyć dzieci moich uczniów. To bardzo miłe, że zdecydowali się oddać je pod moje skrzydła.

Miała Pani inne plany i marzenia zawodowe?

Tak naprawdę nigdy nie myślałam o innym zawodzie. Już jako dziesięcioletka, kiedy nauczyłam się dobrze pisać i czytać, prowadziłam edukacyjne eksperymenty na moim młodszym bracie i jego kolegach. Miałam w domu tablicę, kredę, a oni swoje zeszyty. Nawet założyłam dziennik, w którym sprawdzałam nieobecności i stawiałam oceny. Mimo upływu czasu nie zmieniłam swoich zainteresowań.

Miła Street - Galeria uczniów pozytywnie zakręconych

W Konkursie Polonistycznym Mazowieckiego Kuratora Oświaty tytuł laureatki



zdobyła Nadia Rybak z klasy 7b, będąca uczennicą p. Małgorzaty Morgaś. Wśród 51 finalistów znaleźli się również: Amelia Jaworska z klasy 8e przygotowywana przez p. Annę Michnicką oraz Michał Chmielewski z klasy 8a pracujący z p. Agnieszką Daszewską. Celem konkursu było wykazanie się wiedzą i umiejętnością w zakresie pogłębionej analizy i interpretacji różnych tekstów kultury oraz podnoszenie poziomu kompetencji w zakresie tworzenia własnych tekstów.



W III Kuratorskim Konkursie Tematycznym „Zbrodnia Katyńska. Pamięć i prawda” uczniowie: Anna Siczek z kl. 8d, Antoni Bednarek z kl. 8a oraz Jan Sobstyl z kl. 8c zdobyli tytuły laureatów, zaś Krzysztof Gzik i Piotr Sztencel z kl. 8a, Aleksandra Wal-



kowska z kl. 8d, Zofia Komorowska, Amelia Krok, Bartosz Hajduk i Jakub Siek z kl. 8e uzyskali tytuły finalistów tego konkursu.

Natomiast Julian Drotkiewicz z kl. 7a oraz Piotr Sztencel z kl. 8a uzyskali tytuły finalistów w XIX edycji Kuratorskiego Konkursu Filozoficznego „W drodze ku mądrości”. Uczniów przygotowywała p. Olga Pytlińska-Markowicz.



Franek Majewski z klasy 8a został finalistą konkursu z języka angielskiego pod patronatem Mazowieckiego Kuratora Oświaty. Przygotowania prowadziła p. Iwona Wilk.

■ red.

Kolory życia- ciąg dalszy ze strony 10

Jakie miała Pani osiągnięcia, nagrody?

Praca była poniekąd moją pasją, przykładałam się do niej solidnie, a na dodatek chyba miałam szczęście uczyć naprawdę zdolne dzieci, bo rokrocznie uczniowie zajmowali czołowe miejsca w konkursach szkolnych, a nawet międzyszkolnych. Myślę, że głównie dlatego wielokrotnie otrzymywałam nagrody od Dyrekcji Szkoły oraz Prezydenta Miasta Radomia. Zostałam również uhonorowana nagrodą Mazowieckiego Kuratora Oświaty, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem za Długoletnią Służbę, a także Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Trochę tego było! Ale i tak dla nauczycieli największą nagrodą są miłe, ciepłe słowa podziękowań od uczniów i rodziców, czasem serdeczne, spontaniczne laurki czy kartki z pozdrowieniami.

Jakie są Pani wspomnienia z czasu, kiedy Pani była uczennicą?

Od moich szkolnych lat minęło już bardzo dużo czasu, ale pamiętam wiele. Szczególnie pierwszą wychowawczynią Panią Helenę Grzebyk. Była doświadczoną i bardzo wymagającą nauczycielką, ale to ona nauczyła mnie czytać i pisać. Przywiązywała dużą uwagę do pięknego, kaligraficznego pisma oraz dekorowania zeszytów koloro-

wymi, wymyślnymi szlaczkami. Do tej pory starannie piszę, dbam o estetykę. Nie zapomnę stroju szkolnego, bo obowiązkowy był wtedy granatowy lub czarny fartuszek szkolny z białym kołnierzykiem i koniecznie z tarczą szkoły. A wiadomo, że każda z nastoletnich dziewczyn wołałaby założyć coś kolorowego i modnego. Pamiętam też wiele koleżanek i kolegów, z niektórymi utrzymuję kontakt do dziś.

Jak spędza Pani obecnie swój wolny?

Staram się korzystać z wolnego czasu, choć nie ukrywam, że pandemia trochę komplikowała sprawy. Sporo czasu staram się spędzać na świeżym powietrzu, dużo spaceruję. Systematycznie chodzę na siłownię i basen, czasem na saunę. Uczestniczę w ciekawych wykładach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Sporo czasu poświęcam leciwym rodzicom oraz wnukowi, którego często zabieramy z mężem na wyprawy nad morze, w góry, na ryby. Wreszcie mam więcej czasu na czytanie książek, gotowanie, pieczenie słodkości. Nie nudzę się, mam zajętą niemal każdą chwilę. Dlatego mówienie, że na emeryturze się tylko odpoczywa, nie jest prawdziwe.

■ Marcin Galek 7a

Fle(sz)kolny

Ciekawą lekcją historii i patriotyzmu była uroczysta akademie z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Święta Konstytucji 3 Maja. Przygotowali ją wraz



ze szkolnym chórem uczniowie z klasy 5D. Młodzi artyści recytowali wiersze i śpiewali pieśni, które przybliżyły szkolnej społeczności historię naszych barw narodowych, rolę flagi polskiej w różnych okresach historycznych, a także okoliczności uchwalenia, główne postanowienia i znaczenie Konsty-



tucji 3 Maja. Nad całością czuwali nauczyciele: p. Bogusława Bieniek, p. Olga Pytlińska-Markowicz oraz p. Mateusz Piotrowski.

Gdzie ta keja?

Szkuner sztakslowy „Zawisza Czarny” jest jachtem należącym do Związku Harcerstwa Polskiego

Kontynuuje on tradycję swojego wielkiego poprzednika, drewnianego żaglowca o tej samej nazwie, który od 1935 roku, pod komendą legendarnego wychowawcy żeglarzy generała Mariusza Zaruskiego, pełnił służbę dla młodzieży harcerskiej. Początki „Zawiszy” sięgają burzliwych czasów rewolucji październikowej, kiedy to w latach 1917-1919 we Władystoku polscy żeglarze rozpoczęli szkolenie żeglarskie. Efektem dynamicznie rozwijającego się polskiego środowiska żeglarskiego stało się zakupienie w 1934 roku drewnianego szkunera „Petrea”. W czasie zimy 1934 - 1935 został on przebudowany na statek szkolny i na życzenie kapitana gen. Mariu-

dowanego w 1952 r. w Stoczni Północnej w Gdańsku. Oddano go harcerzom, którym służy po dziś dzień. Imię nadane statkowi nie zostało wybrane przypadkowo, gdyż dowiódł on, że jest godny je nosić, gdy w roku 1984, w czasie regat atlantyckich wstawił się przeprowadzeniem brawurowej akcji ratowniczej w bardzo trudnych warunkach pogodowych w rejonie Bermudów, ratując część załogi żaglowca „Marques”, który zatonął tam w niespodziewanym i niezwykle gwałtownym szkwałe. Załoga „Zawiszy” wykazała się odwagą, ponieważ po uratowaniu rozbitków jacht pozostał w rejonie wypadku, poszukując ofiar. Załozde została za to przyznana nagroda Komitetu Olim-



sza Zaruskiego otrzymał imię niezłomnego rycerza Zawiszy Czarnego. Do wybuchu wojny żeglował po Morzu Bałtyckim i Morzu Północnym. W pierwszy rejs „Zawisza” wyszedł 29 czerwca 1935 r. Chrzest jachtu odbył się 29 czerwca 1936 r. W latach 1935 – 1939 „Zawisza Czarny” odbył 16 rejsów, odwiedzając 27 portów w 10 krajach i przebywając w sumie około 14 000 Mm. W 9 rejsach dla załogi nieharcerskiej przeszkolono około 270 osób. Harcerzy biorących udział w tych 9 rejsach oraz w 7 rejsach tylko dla harcerzy przeszkolono około 430 osób. Po wybuchu wojny został uprowadzony i był używany do 1943 r. Niepoddawany konserwacji niszczał do tego stopnia, że gdy po wojnie sprowadzono go do Gdyni, nie nadawał się już do remontu. W 1949 r. wyholowano go na Zatokę Pucką i zatopiono. Pełni podwodną „wieczną wachtę”. Ze statku jedynie zachował się galion w postaci rzeźby głowy rycerza, który zdobi dziób obecnego. Tradycję kontynuuje szkuner przebudowany w latach 1960-61 z rybackiego lugrotrawlera „Cietrzew” zbu-

pijskiego Fair Play. Statek podczas rejsów odwiedził wszystkie kraje nad Bałtykiem i Morzem Północnym, wielokrotnie żeglował po wodach Morza Śródziemnego i Oceanu Atlantyckiego, opłynął świat w wieloetapowej wyprawie. Uczestniczył w obchodach 500 - lecia odkrycia Ameryki Columbus'92. W 1994 roku odbył kolejną wyprawę na Wielkie Jeziora Ameryki Północnej, a od wiosny 1996 roku przebywał nieprzerwanie w rejsie. Od wypłynięcia z Gdyni w 1996 r. przez trzy i pół roku, do 11 grudnia 1999 r. „Zawisza Czarny” odbył m.in. wyprawę dookoła Ameryki Południowej, gdzie uczestniczył w Światowym Zlocie Skautów w Chile, dwukrotnie opłynął Przylądek Horn oraz odwiedził polską stację badawczą im. H. Arctowskiego na wyspie Króla Jerzego na Antarktydzie. 11 grudnia 1999 r. wchodząc do portu w Gdyni, miał za sobą 87 500 mil morskich. Również dziś „Zawisza Czarny” pełni wytrwale swoją służbę. Odbywają się szkoleniowe rejsy harcerskie, rejsy z młodzieżą niepełnosprawną oraz rejsy niewidomych.

■ Julia Skura 5d

Igor poleca

Salatka z tortellini

Składniki:

- * 250 g drobnego tortellini z fetą i szpinakiem
- * 60 g rukoli
- * 1/2 słoiczka suszonych pomidorów
- * dwie garści słonecznika
- * 50 g gorgonzoli – opcjonalnie



Sos

- * ok. 20 ml oliwy
- * 1 łyżka majonezu
- * 1 łyżeczka miodu
- * 1 łyżeczka musztardy

Sposób przygotowania:

Układamy listki rukoli na talerzu lub w misce, dodajemy pokrojone suszone pomidory, uprażone ziarna słonecznika i opcjonalnie ser gorgonzola. Do całości wrzucamy ugotowane wcześniej tortellini i polewamy przygotowanym sosem. Smacznego! ■ Igor Baranowski 5d

Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34
ul. Miła 18, 26-600 Radom

www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY
Julian Drotkiewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Julia Skura, Marcin Gałek,
Julia Majer, Igor Baranowski,
Łucja Morgaś, Amelia Jaworska,
Michalina Stępień, Matylda Łyżwińska
Zofia Komorowska, Mikołaj Kowalczyk,
Franciszek Karkosa, Zofia Krzysztyniak,

OPIEKA REDAKCYJNA
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY
Halina Kasprzyk – Mazgajczyk

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są na licencji CC BY – SA 3.0